

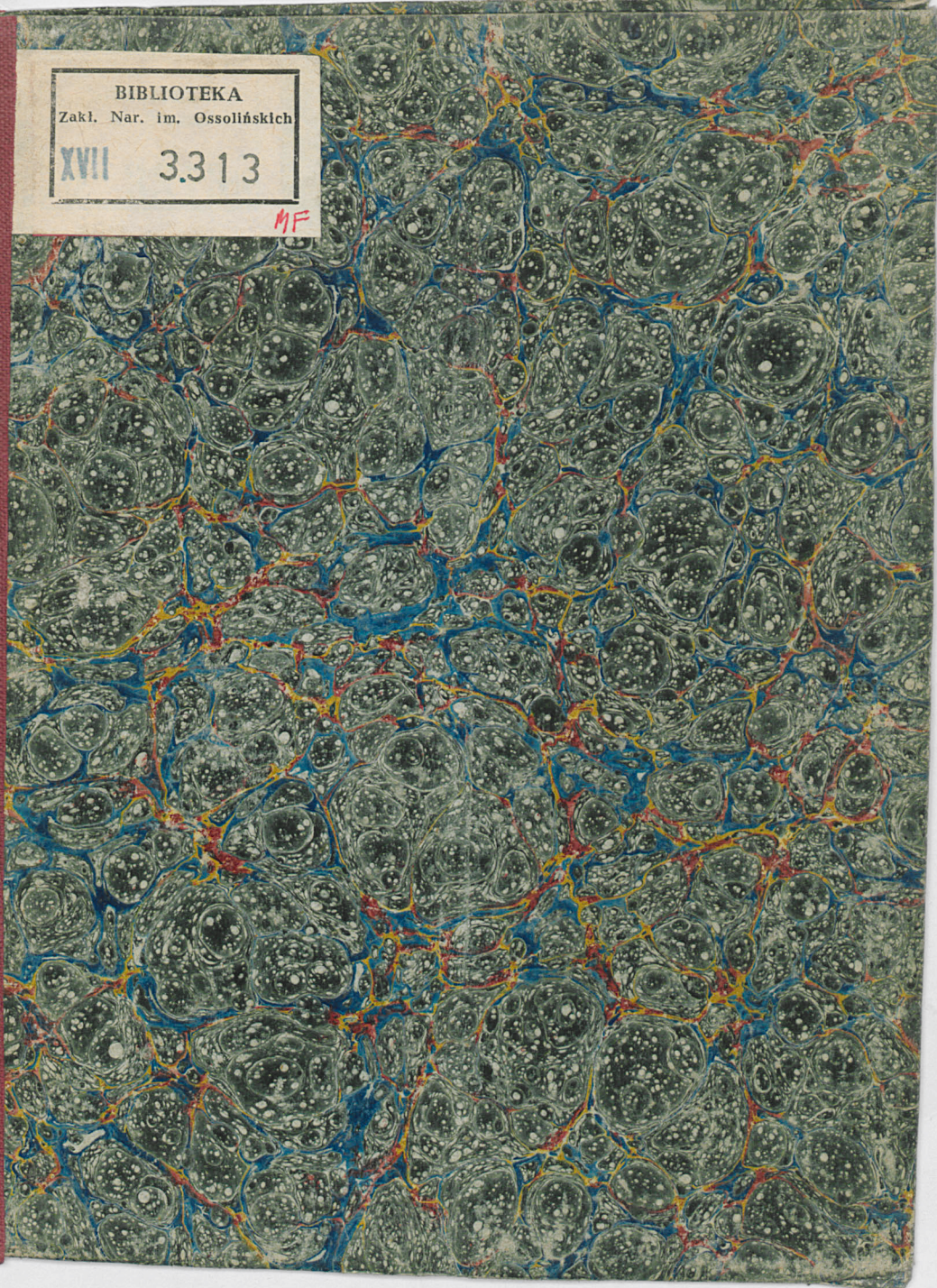
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

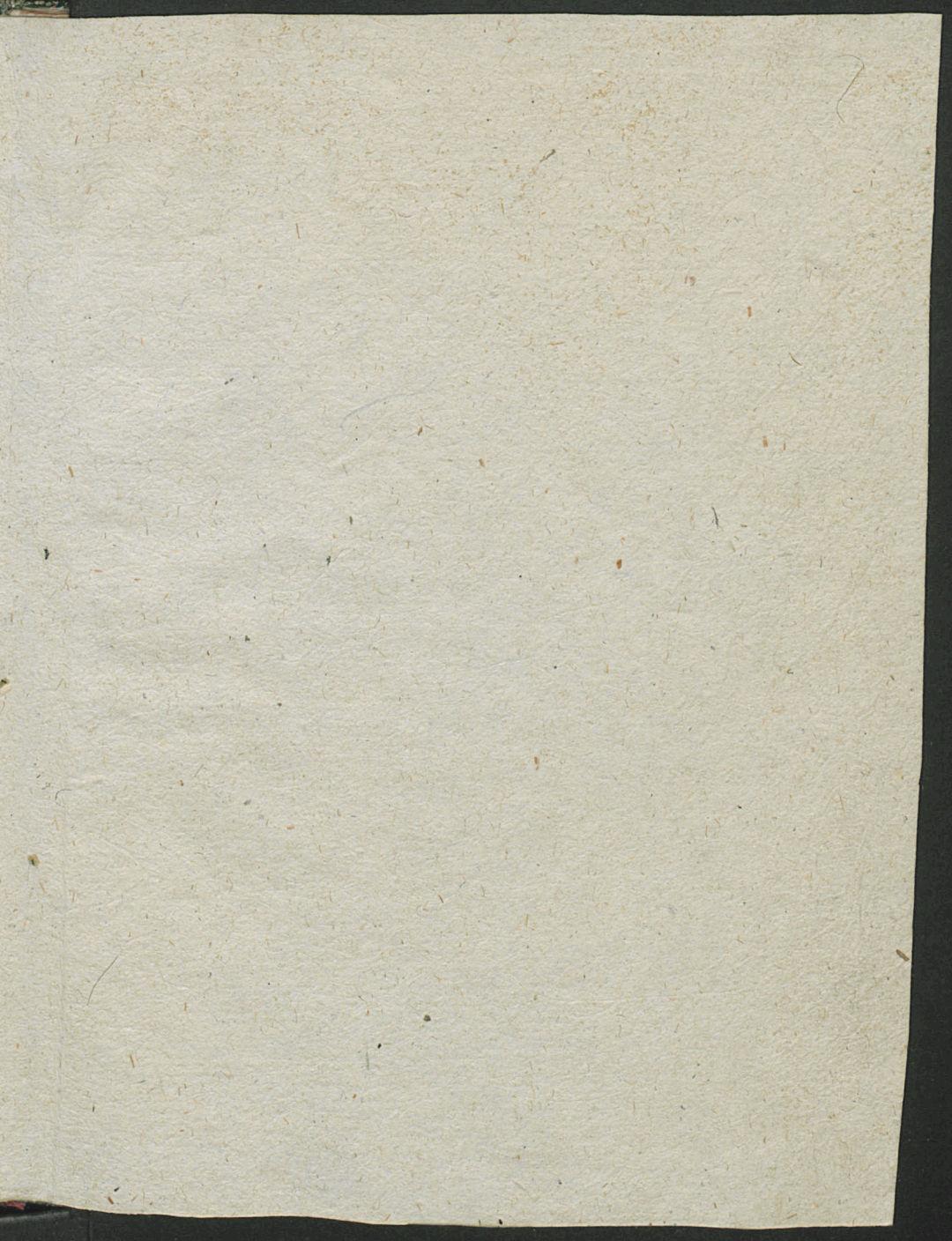
XVII

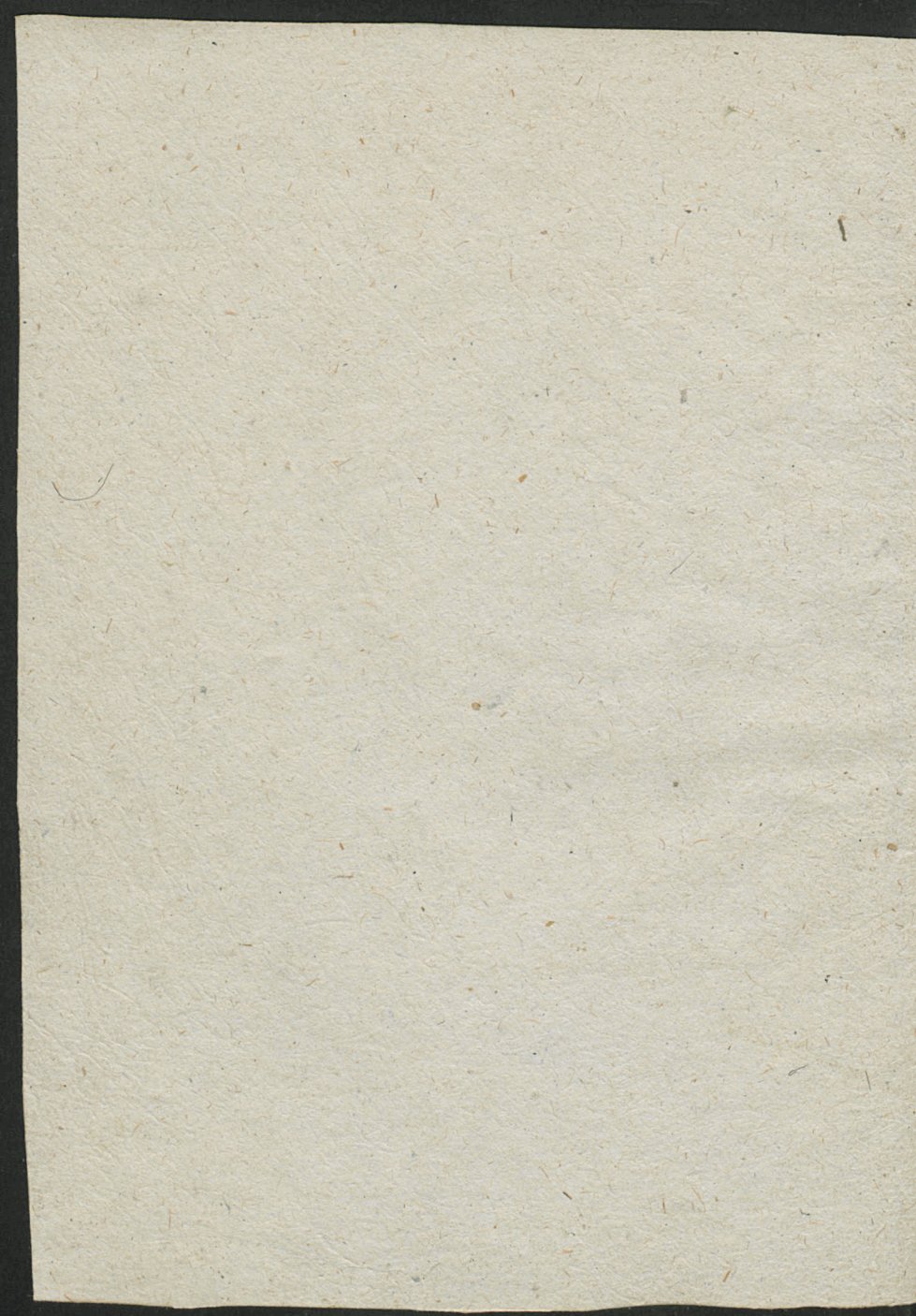
3.313

MF



11.547







Krotkie ale prawdziwe

11

O P I S A N I E

Zdrádzieetwá/ niegdý stawnego

O L B R A C H T A

W A L E N S T I N A

X I A Z E C I A M E K E L B V R S K I E G O .

H E T M A N A G E N E R A L N E G O C . I . M .

P/ Brewnica Henrykowi.
Ktore sie pokazalo 12. Dnia Styżnia/ Roku 1634. a trwało
to do 28. Lutego/ a iaká zaplata wzięto/ tu wbytko znajdzieš.

Z Niemieckiego ieżylá ná Polski
przetumárzone.

Iustus es Domine & rectum Iudicium tuum.



OPISANIE
OLYMPIA
HISTORIA
MAGNUS DE KRIEGER
HETMANA
XVII - 3313 - III -



W Jądemo wshytkim iest/ iako Olbráche z Wallenstein wa
rodzony Szlachcic Czeski/ przesła Kíaze Frydlancckie/
od Cesarza J. Mci/ za barzo mate y preste zastugi swote/ do
Kíazacego dostoienswa y godności wywyżsiony był/ y niezliczo-
nemi Przywilejami y dobródzieystwy hojnie obdarzony/ (Cetk/
je ledwo w Zistoryech co podobnego czytamy) á to na powab
wierności/ wdzięczności/ y zyciowości przeciw Panu swemu.
Co on wshytko o ziemie vderzy wshy/ śmiał naprzod tnować zdra-
dzieckie praktyki/ drugim na przykory/ nieprzyjaciotom na po-
zytek/ Panu swemu na chyde y škode/ z spustofeniem cacych Pro-
wíncyi. potym do skutku zle zamysły przywodząc/ 12. Strycz-
nia/ Roku 1634. wshytkich Officierow swoich peremptoric do
Pilzny zwoła wshy/ przeciwko Cesarzowi J. M. fálshy wemi y
Krytemi praterkami/ bez żadney przyčyny Conspiracya pedniost
y do podpisu oney przymusił. Na co sie iedni zdumiewali/ á
drudzy wtedząc o przedsięwzięciu tego/ chetnie sie podpisali; ce-
wi zaś ktorzy przymuszeni byli/ caca wiare y poddanstwo na ser-
cu Cesarzowi J. M. zachowuiac/ co musieli/ choc nie radzi wo-
czynili. Dopia wshy podpisow Obersterkich Wallenstein/ wpa-
trowal sposoby/ iakoby do Czeskiej Korony y Krolestwa przysć
mogł; iakoz iuz na to wshytkie gotowości byty/ tak z tego/ iako
y z nieprzyjacielskiej strony/ á Koronacya miała bydz 24. Lutego.
Koskazał tedy wshytkim Cesarzkim Regimentom/ aby sie
wshytko Woyska Piechych y Konnych 22. Lutego/ pod Choga-
gwiami na Białey Górze pod Praga popisowato. Tam posta-
nowił od wshytkiego Woyska przysięge wziac/ á ktoby sie zbira-
niat/ temu po Frydlanccku teb véiac/ abo obieśc. Odebra wshy
przysięge do Pragi tachad/ y tam bydz Koronowány/ á nieprzye-
taciel miał tez Woysko swote z nim zláczy wshy do Czech íeć.

Leč wiedzac ze tak wielkie opus/ bez pozwolenia przedniey-
szych gtow Woyska/ trudno do efektu przysć mogło/ zda to mu-
sie ie zwołać do Pilzny/ y z nimi pod pokrywká dobroci/ fálshy-
wie y politice traktowac/ osobliwie z Groffem Gallasem/ z Grof-
sem Oktavianem Piccolomini/ y z drugimi wiernemi Cesarza J.

Mieci Obersterami/ o których wierze trzymając/ że meżnemi y cudo-
liwymi Kawalerami będąc/ Szlacheckiego wrodzenia swego/
sromotną zdrada y conspiracya przeciwko wszytkiemu Państwu
Rzymskiemu/ y przeciwko Pomazańcowi Bożemu Cesarzowi
J.M. nie mieli mazać/ y na to przystać/ decydował byt/ gdy by
nie zezwolitt/ onych po Turecku udawic/ a przedy ich drugim
sw oim Adherentom y Conspirantom/ przeciwko przysiedze po-
dzielić.

Wiec iż Gráff Altringier nad mniemanie Frydránčyka po-
zniey sie wrócał/ bázro sie obrazat nań. Obaczywszy to Disgust
Gallas/ przestrzegt Gráffa Altringiera/ opowiedaiac że rzeczy te
go y Wallensteyna w podczyzeniu sa/ y rádził/ iesli mu żywo-
mity/ żeby do Pilzny nieprzyjezdzał/ ale sie w drodze bázwił/ zmi-
słaiac choroby/ y tak wżynił. Tym časem Gallas widzac że
Pnica Wallonsteynowa wielka/ że dlugo na Altingera oczekia-
wał/ ofiarował sie Gallas/ na przeciw Altingerowi wyiechac/
y tego na lige te namowic. Podobato sie to Wallensteynowi/ y
dawał mu swoy Rácty/ aby tym przedzey tego dokazal/ ale Gal-
las mu perswadowal/ że tácmiey konno przebiezec/ nizeli w Rá-
secie/ tak wżyciowie z niewoley Frydlánckiey vshedt.

Járaz przyiechawszy Gallas do Gráffa Altringiera/ z nim/ y z
Don Baltázarem Marrádas tátemna ráde wżynił/ iakoby tym
Conspiracyom zabiezec/ y zgodnie pozwolili/ aby Gráff Altinger
do Cesarza J.M. iak nayprzedzey iáchal/ y onemu tenowiny
nieszesne opowiedziat/ a ráde o pomocy wziat. To spráwia-
wszy/ techali do wszytkich Officierow Woyska/ y ono zdrádzie-
ckie procedere Wallensteyna odkryli/ z Mandatu C. J. M. zdray-
cy postuhsenstwa oddawac zakazali/ a żeby kazdy sie w swoy
klubiaz do dalszego rozkazania Cesarza J.M.ści zatrzymat pers-
swadowali.

Tym časem Don Baltázár Marrádas do Taboru Miasta y
Prági iáchal/ y wszytkiemu Miastu znouu Cesarzowi J. M.ści
przysiegac rozkazal/ wytrabiwszy zdrayce Frydlánčyka za kelo-
na. Gráffa zaś Piccolominego do Linu y do innych Miast pe-
skano/ aby Obywátelom onych do wierneho poddánstwa Cesa-
rzowi

ezowi J. M. napomniat/ a Wallensteynã zamysly y zdrãdy m^o
piete obiãwił. Co sprãwiłby miał sie z Szczęcia Kawallerey
predko pod Pilzne ruszyć/ a Wallensteynã lub żywego/ lub zab^o
tego do Cesarza J. M. przyprowadzić.

Wallenstein niżej sie tego zdrãdzieckiego intentã odkryty/ wedle
swego zdrãdzieckiego zamysly do erekucyey przedzey przyść chce
wystat byt erekutora y prekursora swego/ niejakiego Szaffenber
gã Generatã niegdy nad iãzda/ s wiãdomego wshytlich mieysc w
Austryey/ y w Niemiecie Wiedenstym/ y rozkazat: aby iãzde swo
ie ktorey 60 Rot byto/ y kilka Regimentow Piechoty/ w Austry
ey y w Syryey/ a miãnowicie okolo Wiedniã polozył/ gwałtem
ptacã y pieniãdze na żołnierzã/ y przez mież nawet wycisnãł.
Miał y to w poleceniu Szaffenberg/ aby sposob znalazł/ iãkoby
żołniasstwo do Wiedniã wprowadził/ a nie daleko drugich po
Wsiãch pogotowiu miał/ aby gdy podjegãce ordynowani iuż
nã niektorych mieyscãch Miãsto zapala/ Bramie jedne opãnowat
y onych ktorzy blisko Miãsta byli wpuszcil/ ktorzy Miãsto Cesa
rza J. M. y wshytel Dom Rakuski/ wykorzenie y wygubić mie
li. Ale Bog Wshchmogacy y miłosierny/ obrońca sprãwiebli
wych/ y w nim jedyna nadzieia pokãdãciacych/ ktory je nã tak
brzydkie okrucieństwo daley pãtrzyć niechciãł odkrył y adheren
toro zlosliwe praktyki/ y pohãbit tego/ ktory nie tytko Dom
Rakuski/ ale y wshytke Pãnstwo Rzymstie Rzeczy niemieckey/
pod tyranstã niewola podzucić chciãł/ y obce Pãnstwo w pra
wadzić: przezeoby wshytke Chryściãnstwo wielkã skode by
to poniešto.

Gdy tedy Frydlãczyk rozumial/ że tego zamysly przez Szaf
fenbergã do skutku przyšly/ y je mu niçego niedostawa/ tytko
żeby popis Woyska stãnat/ a tego Koronãcyã w Prãdze deflãł
nã przygotowanie oney/ przestãł byt Szaragrasn tego Teyffe do
Prãgi/ aby Miãsto y Pospolstwo do siebie przyciãgnãł. Ten
bedãc iuż tytko trzy mile od Miãsta/ wziãł wshy wiadomecã to sie
w Prãdze stãł/ y że go do Miãsta nieprzypuszcãł/ worcił sie do
Pilzny/ y wshytke co sie stãtã opowiedziãł. Zdrzygnãł sie Wal
enstein y mowił: Poniewãż prãwi Gallas/ Allerynger/ y Picco
lomini sie nie wrãcaia/ iestelmy zdrãzeni/ zwiãszã że Regiment
Theodaty

Theodaty do Budneya bez niego rozkazania ciągnieł. Zaczyni
zaraz rozkazat przybyć wshytkim Regimentom ktore okolo Pilzni/
y na granicach nieprzyacielskich/ okolo Egry byli/ iako osobli-
wie 1000. Draganow Pana Butlera Jilanzyka/ do nich przy-
taczywszy 600. iazdy Tersti/ y 600. Juliusa Kiazecia Sastie-
go w Mieście Pilznie na obrone zostawit/ y przymusił tamę-
nego Latenanta do przysięgi/ że niemiał bez tego rozkazania do
Miasła puścić: Nad to rozkazat aby 70. Dział wielkich na wo-
zach pogotowiu do wywiezienia bylo/ ze wshytkimi do tego na-
leżacemi rzeczami/ a ordynował temu; Leytnantowi/ iesliby Ce-
sarscy nadbiegli/ aby prochy/ zapalit/ Działa zagwozdzit/ a po-
tym osobie dopiero radzit/ iakoby sie chętnie poddat. Ledwie
to spoza dzwoszy spiechno do Egry wyiachał z Pilzny/ gdzie na
niego dwa Regimenty czekały/ ieden Tersti/ ktory w Mieście le-
żał/ a drugi Breinerow na przedmieściu.

W drodze y ciągnieniu bedac Pan Butler/ wważał iakoby z
swemi Officierami y ziemkami/ naprzod na Gęś y chwate Bo-
ja/ potym na zachowanie Katolickiego Kosciola/ y Religiey
Cesarzowi J. M. y Niemieckiey nacyey przystuszyć sie mogli/ gdy
by Wallenstzyn z Adherentami Cesarzowi J. M. poimanych
podat/ ale oko maizac na niebezpiezenstwo od drugich żołnie-
rzow/ ktorzy go prowadzili/ odlozył wykonanie zamyslow do
Egry/ gdzie podkawosy sie z Kordanem przyaciелеm swym Lei-
ytnantem Regimentu Terstiego/ a Commendantem nad Mias-
stem Egra/ y z Leslem/ powierzył sie im Strytym zamyslow
swoich/ przed oży kladac/ iako iawny Wallenstzyn zdrayca iest
Pana swego Cesarza J. M. iako na nieprzyaciela z ktorym sie
stażyć chce/ co godzina wyglada/ iako fahymeni pretensjami
onych do siebie zaciaga/ y wielkie recompensy obiecaie/ wdając
iakoby Krol Węgierski gwałtem nad wola Cesarza J. M. w
pole ciagnal/ y iako przy Cesarzu stać przeciwko Krolowi Wę-
gier/ kiemu chćiał/ Szyżac sie ze y Franc Blbrocht y Arnein z nim
przy Cesarzu sie wiżzac mieli: oświadcżając na ostatek iako go
stać miato w pieniadze/ aby Woyska 30000. wystawit/ ktore dy-
scursy fahsem wshytkie tracily/ a doład sie rzeży tożę/ na oko
dowodzili. Skloniwoşy tedy Kordana y Lesla ku swoim zamys-
kom

kom Butler/ conferowat potajemnie/ iakoby swe zamysly za-
śat/ y predko konczyć mogt.

Przyzwali tedy na to Cosilium y drugich Kapitanow Pana
Roberta Gerardyna/ P. Gwaltera Ebroxa/ P. Dyonisyusa Ma-
gdaniela/ P. Edmunda Burka/ y Jana Brauna. Ktorym iako
wiernie przychylnym/ poruzyli straz w vlicach/ aby sie żaden z
domu pod czas tey Execuciey nie ruszył.

Tim iednak dorzezy przystąpić pomilnieni Obersterowie/ z
Przysięgli sie ráczey vmrzeć/ niż nic niesprawowy rozdzielic sie
y wydać. Tak tedy terzezy ordynowali/ Robert Geraldyn z li-
żba Irlandzycow swoich/ miał do Jloego iść/ Dyonisyus Ma-
gdaniel z 20. do samego Wallensteyna/ Gwalter Ebrox takze za
20. do Tereski y Kinskiego ktorzy wespót mieškali/ nie wpaćac za-
dneym inshy Nacyey/ ani w Mieście/ ani na przedmieściu. Leż
obaczywszy zeby to pedzielenie mogto iakti tumult wżynić w mie-
ście/ zdało sie im/ aby na wczta w Zamku zaprosili Tereske/ Jlo-
ego/ Kinskiego/ Rotmistrza Neymana/ Sekretarza Wallenstey-
nowego. Zaproszono ich tedy/ imieniem Kordana/ y Butlera /
Lesel/ dawşy między soba znak/ że kiedy Konfekty w niosa/ na-
tych miast do exekuciey przystąpić mieli. Obrato sie 40. żołnie-
rzow z Kapitanami swymi do tey sprawy/ ktorzy po trzech/ po-
sterech vkradkiem do Zamku nie znacznie z broniami skrytemi w-
chodzili. Statać w prawdzie warta Niemiecka przed brama/
ale ze rozkazanie miata od Kordana/ aby onym weyścia nie bro-
niła/ wstratu nieczyniła wchodzącym. Wkedy onych 40. ma-
żow opánowali Bramę Zamkową/ y tak zatarasowali/ że za-
den ani w miść/ ani wyniść niemogt.

Geraldyn wziat z soba 8. żołnierzow, Ebrox 12. Dyonisy 20.
ktory na strazy v bramy stat/ aby żaden nie wyszedł/ a gdyby ch-
ciał gwalttem wyniść/ aby zaraz był zabít.

Geraldyn pokedt na Sale/ gdzie owi zaproszeni banki-
owali/ a iż dwoie drzwi byly na Sali/ zaraz iedne perze z swoie-
mi opánowali/ druga z swoiemi Ebrox. Stana wşy przy swo-
ich drzwiach Geraldyn/ zdobyta bronia/ zawolat glosem wiel-
kim Vivat Caesar Ferdinandus, Odpowiedziat Ebrox/ Et
tota

tota Domus Austriaca. Wskazywſzy záproſzeni głoſy tákie/
zdumiawſzy ſie wſtali od Stoła/ á Rordan Butler/ Leſel/ doo-
bywſzy broní ſwoich/ przebili ich. Teretſka że ſtorzany Kabat
gruby ná ſobie miał/ z kílka ſtrychow ale bez ſkody/ zemiſat ſie z
Szale/ y ná ſtra. Dyoniſy uſa náſedſzy/ proſit o Quartyr/ A Dy-
oniſyus do niego : mieſi háſto/ on mieſit Wallenſteynowe. S-
Jakub. Odpowie Kapitan Dyoniſy/ inż teraz to háſto niewaa-
żne. Dem Rakuſki háſtem ieſt/ y zaraz go tam zabili. Niekte-
rzy ſtudzy broníac Pana/ raniłi dwóch ſoldatow/ ale y ſami po-
legli. Działo ſie to 25. Febr. w Sobote przed Mieſopuſty.

Po tey robocie Leſel wyſedł z Miáſta/ aby w prowadził dwu
Kapitanow/ iednego Jrlándczyka/ Drugiego Szota/ y z niemé-
100. Dragánow ktorým wſali/ że ylic doſtrzedz mieli/ żeby żaden
Mieſzanin ani żołnierz z domu nie wychodził. To ſpra wiwſzy
y ſoldaty w Ryntu rozſadzíwſzy/ poſedł Leſel do główney ſtra-
ży/ roſkazuie im/ chociażby wrzaſt iaki wſtyſeli/ abo tumale/
żeby ſie nie ruſkali: y ſtat ſam przy nich/ aż do ſkonżenia erekucy-
cyey z Wallenſteynem/ teory w Miecicie ſtat.

Do Wallenſteynowey erekucyey wybrali ſie Butler/ Gierán-
dyn/ Ebrox/ y Dyoniſy Magdaniel. Na obrone Zamku zoſtal
Rorden z niektórymi Jrlándczykami/ aſby ſied. udzy zrebíwſzy
rzeç pówrocili. Przychożac inż do Goſpody Wallenſteyno-
wey/ wſtyſa ptáç y lament Maljonek Tertſkiego y Rinſkiego/
ktorým o zaboin ieden Lokay wciéłſzy z Zamku powiedział/ zá-
çym Leſel wſkazał żeby do przedſiewziętey roboty poſpiechyli.
Podzielił Kapitanow : Dyoniſzego poſtat do ſtraży Ryntowey
roſkazuie Dragánom/ że ieſliby teſze w ſpráwie nie ſtali/ aby zá-
raz ſtaneli/ á Ebroxa do pokoju Wallenſteynowego deſignował
Leç że Goſpoda Wallenſteyná/ niemato drzw y y wotot miáta/
roſkazał Butler Gerárdynowi/ aby w wſytekich wrot warte zoa-
ſtawit/ żeby niéte aż po ſprawie nie wychodził. Ebroxa záç po-
ſtat do gornieğ potoiu/ na zabicie Wallenſteyná. Ten idac tam
z ſwoim Comitywá/ nápadł ná potoiowych ſtoiacych przed po-
koiem/ z ktorých gdy pytał ieden Kapitan Ebroxa/ czemu by-
łat pozno turbowat Kíſze J. M. inż wſpokoione: miáſto reſpon-
ſu od

fu/ od żołdatá jednego z Kóhuty wy Szpada przepchniony/ raz
wziął y polegił/ To obaczywszy drudzy wcieli opuściwszy Pana.
W tym Kapitan Ebror/ Koży do drzwi potciowych/ a znalaz-
wszy je zamknięte/ wderzynoga aże drzwi wystęca. Tam obaczy-
wszy Wallensteyna tylko w białym odzieniu w put pekoim sto-
jącego/ A żeże: a onś mi prawi zdrayco Cesarzki: teraz od mych
raz zginiesz/ Stawia jednego nie odpowiedziat Wallensteyn/ a
Ebror dobywszy Partezany/ przebit go na wylot/ y zaraz iako
wół zabity upadł/ Porwał go narychmiast ieden resty wzros-
stem żołdat/ y po Czesku chciał go oknem wyrzucić/ ale drudzy
zgronivszy go/ zdieli Kobierzec z stołu/ wwineli erupá/ y na
wozie do Zamku zawiezli. Pan Butler tym časem Kancellarys
Wallensteyna opánowawohy/ ona zapieczętował/ y warte przy-
stawił. To wzięmił do Jlorgo domu śródhy/ iż wshytko pod pie-
częcią zawarł.

Schmistrza Wallensteynowego Szarffenberga/ Brata owego
polewanego w Wiedniu/ pod straż wzięli za po Tragedye wby-
tkiey do Zamku poblí/ gdzie Rordon na nich ożetował.

Nazawierz/ to jest w Niedziels Miesopastna/ wshytkie Bra-
wy Mieyskie byly zamknięte/ A w tym Obersterowie na rade sie
zawarli/ deliberniac co mieli czynić/ poniewaz ani Mieszanona/
ani żołnierzom nie wśali/ y Konkludowali aby 400. z Regimentu
Breynetowego w paszono/ ktorzy przez dzień cały z zapale-
nemi krotami y muskietami zbroyno w Ryntu stali.

W Poniedzialek wyszedł Butler z Porucznikami swoimi na
rozmowę z Officyerami Regimentu Teresti/ aby onym wshytek
Proces powiedziat/ y pytat iesli chcą przy Cesarzu J. M. stać/ y
onego nie opuszczac? Odpowiedzieli iednostaynie ze chcą/ Potym
wyiachawshy w 50. koni na posłuchy nieprzyiaćtela/ abo dla iz-
zyka/ iesli Franc Albrachte nie iedzie do Wallensteyna na rozmow-
wa. Ale ze zabią dz izzyka niemogł/ powrócił sie do Miasta.

We Worek znown Pan Butler z cyentantá swego wystat
w 50. koni/ żeby gdzie Franca Albrachta Saffiego zalałpit/ abo
takiego izzyka o nieprzyiaćteln dostal. Ktory zaiachawshy erzy
świersi mile od Miasta/ napadł na Albrachta bázro lekko i dza-
cego

celgo z dwiema Trebaczami w Karcie do przyjaciela (wogo Wallensteyna. Przywita go Leytenant lud. Ko/ wdając iakoby na przyściecie jego wytrebat/ a powiadając ze z wielka chęcia na niego Wallensteyn ożekiwat. w drodze między rozmowa/ gdy od Miasta tylko ćwierć mile byli/ rzekł Leytenant do Książca Albrachta/ coby rzekł/ kiedyby Oberster Butler W. F. M. poimawo był/ do Cesarza postat? Kośmialo sie na to Książe nie wiedząc co sie ostato. A Leytenant do niego/ Wiedze prawie że inż w poimaniu iesteb bo Wallenstein z swemi Adherentami zaplatostwoło wziął/ y rzucili sie do Karcy wyrzysając rzeczy/ iceli iakich listow z soba nie wiezie. Ale on rozumiejąc ze go chęcieli rozbić na drodze/ prosił aby mu biata odzież dla tego ochodstwa zostawili. Leż Leytenant prowadził go do Miasta/ oddał Butlerowi. Ktory iż inż z pierwszymi nowinami o położeniu Wallensteyna y drugich/ do Wiednia był do Cesarza J. M. Dionisyusa wysłał/ przywiozł Albrachta/ postat prądko z drogi Kapitana Dionisyusa rewoltować. Ktoremu gdy sie powrócił/ a siedzącego w stołu z poimany Albrachtem znalazł. P Butler głosem wielkim rzekł: Panie Kapitanie oddaycie nam iże moie posługi/ y poddaństwo Cesarzowi J. M. a powiedzcie/ żefiny praakta wtąpili/ Nazusze na Albrachta/ iżekiecie go sami wie dzieli. Proście wniżenie/ aby J. C. M. za wymowionego miastat/ że nic nie pisze/ ale oco posyłam listy Cesarzowi J. M. Kotor ten poimany postaniec przywiezł. Jątym Panie Boże wam day szczęśliwa droga.

W tej Relacyey/ to wważenia godno iest. Naprzod/ że ci wazni Kycerze/ ktorzy sie tak waznego dzieła podieli/ wszyscy oby/ y ledwo znaiomey Tacyey byli/ do tego ani od nikogo nawiedzie ni byli/ bo iestże poniektąd dostonale sie nie wiedziato/ o zamysłach Cesarza J. M. co z Wallensteynem czynić chęiat.

Powtore że te o nie wczynili dla żadnego pożytku swego/ pomieważ wшыtek zbior Wallensteynow/ pobrać mogac/ nie uszyli/ ale wшыtko na dalherożazanie Cesarza J. M. ości ze chwali.

Potrzenie/ że 40. meżow śmiało sie obrac na tak okrutnego/ y mściw-go Tyrana/ ktorzy Woyskiem przyiąznym y nieprzyiąciel

Kim /⁴ dwiemaſty Dworzan obtożony był / a ieſzże w Mięſce
ſtu / które więcej nieprzyjaćielowi / nieli ſwoim przyjaiało.

Pożwarte, że żaden z pod Regimientu Tarczi / wſtykawaſy że
Oberſtera ich zabito / zato ſie nie wziął / ani nawet na przed-
mieſciu / gdzie to barzo dobrze mogło być. Bolała ta ſproſna
zdrada / y zdradziecka tyrania ene Rycerſtwo / dla tego pomniac
na przyſięga Pánu ſwoemu wczyniona / krwiaráżey y ſmierćia o-
ne pieczętowac / nieli iey pomagac chcieli. Żad táčno poznać /
że ſie to z oſobliwej iáſki Bożey zſtalo / który z tym y dobrym /
wedle zaſług płaci. Ponieważ ten krzymo przyſięca / który od
Cesarza J Mſci / wielkie dobrodzieyſtwa wziá wſy / wſyctich
progreſow nieprzyjaćielſkich / ſpuſtoſzenia ziemie / y zgoby ludzi
przyczyńa był / wiaceyby z tego był nabroń / gdyby iágo rady do
faktu przywiedzione byly. Jáze opárzność Boſta powinno
ſmy Pánu Bogu dziekować / że nas obronił / y proſić / aby nas ná
potym bronić rázył.

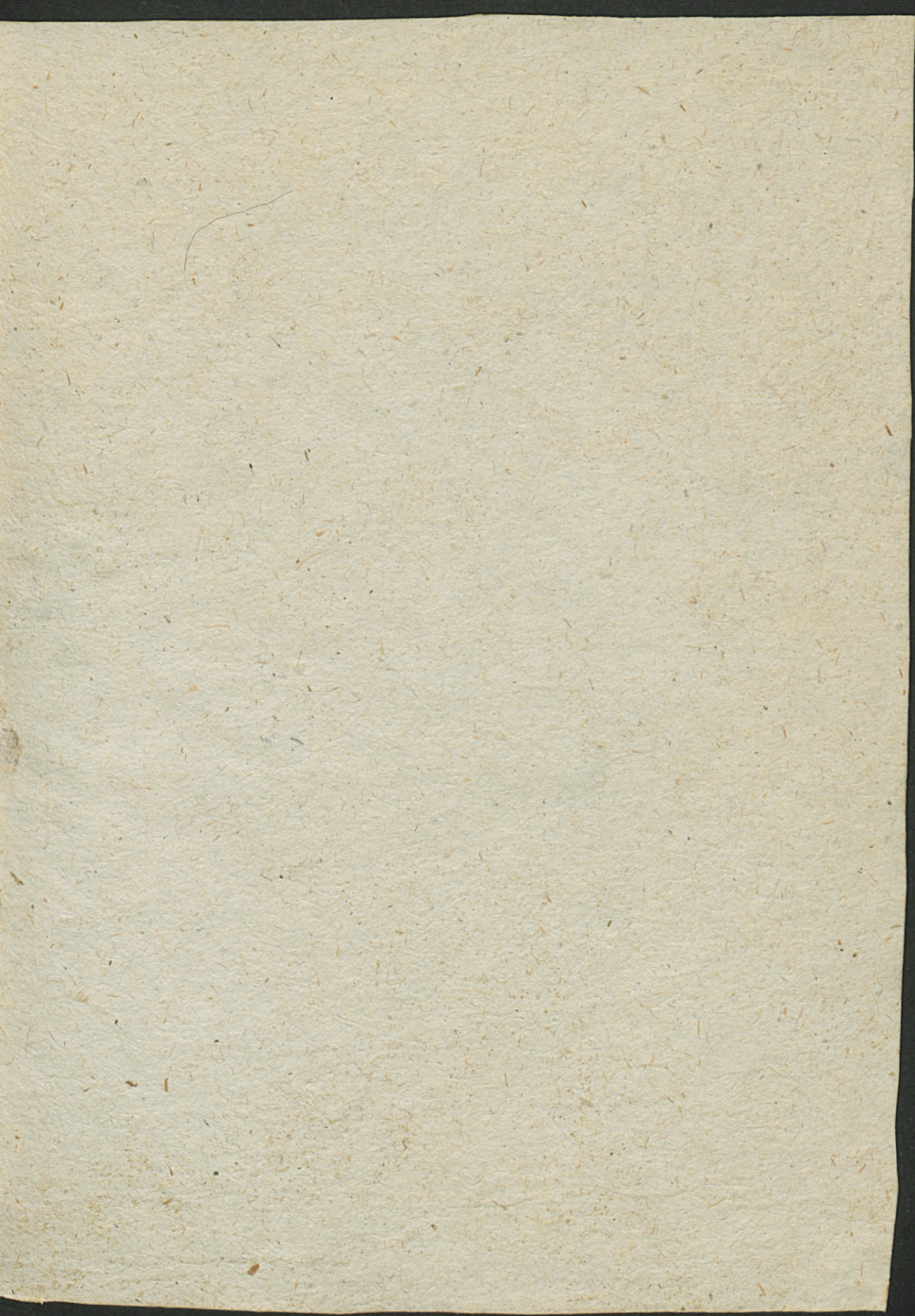
Po piáte / że Walenſtein zabie tegoż Mięſiáca / tegoż tygod-
niá / y okolo Rożnice niemitoſterney exekucyey ſwoey / która ná
potryćie háńby y nieſtawy ſwoicy pod Lipſkiem w bitwie z Gu-
ſtawem wziętey czynił / Officyerow niektórych trácać niewino-
nie / y przypisuiac iáko by oni tey nieſtawy przyczyńa byli wáſtka-
niem ſwoim. Mianowicie Oberſterami Hagon / y Groffa Bro-
glio / z Pánem z Woberzmanem / którzy przed Bogiem y wſycty-
kim ſwiatem / proteſtowáli ſie o niewinność przy exekucyey /
y Walenſteyna ná Sad Pánſki powoływáli / gdyż
on ná przychyne wielkich Potentatow zmiac
kżył ſie przeciw niewinności nie dał.

*Sic Ingrata Perfidia, dum per vim aſſurgit, per
vim deprimitur.*





7754
10



12.617

7752

10

